

PRENUMERATA :

Table with subscription rates in Lodz and the Kingdom of Poland. Columns include 'w Łodzi', 'w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE', and 'Rocznie', 'Półrocznie', 'Kwartalnie', 'Miesięcznie'.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ :

za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrznie orężniej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu. Nekrologi za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie. Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Trójcy św. Magdaleny. Jutro: Gerzona B. Wschód słońca o godz. 4 min. 2. Zachód o godz. 7 min. 50. Długość dnia godz. 16 min. 48. Przybyło dnia godz. 9 min. 9.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: „DZIENNIK,“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Recepty nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Poprawa interesów we Francyi.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na liczne objawy, świadczące o stopniowym ożywianiu się interesów po długoletnim zastojach w całej Europie. Szereg nowych szczegółów, dotyczących specyalnie Francyi, znajdujemy w tygodniku „l'Economiste francais.“ Autor tego artykułu, znany ekonomista francuski Paul Leroy-Beaulieu zaznacza na wstępie, że prąd ożywczy, dający się spostrzeżać w zarysach, gdyby polityka zechciała wejść na tory bardziej pokojowe, wzbudzające więcej zaufania. Niestety, pod tym względem Francya pozostawia właśnie dużo do życzenia.

W świecie finansowym i na polu przemysłu poprawa nie ulega już żadnej wątpliwości, chociaż jest tylko częściową i powolną. Jedynie w rolnictwie nie widać dotychczas żadnego polepszenia, lecz zdaje się, że przyczyna tego są głównie niepogody. Rok rolniczy 1888, ze swą zimą przykrą i fatalnym początkiem wiosny, należy jeszcze do niepomyślnych dla rolników. Spodziewać się jednak można, że poprawa interesów finansowych i przemysłowych, spowoduje pewną poprawę w warunkach rolnictwa.

Nikt chyba nie wątpi o tem, że stan interesów finansowych wywiera znaczny wpływ na wszystkie gałęzie wytwórstwa krajowego. Przez długi czas odczuwany „krach“ w roku 1882 zachwiał silnie majątki nie tylko spekulantów wielkich, lecz i średnich, a nawet drobnej burżuazji. Dziś, zdaje się, że skutki tego „krachu“ w znacznej części są już wyczerpane. Towarzystwa kredytowe, dzięki roztropności czujnej, powetowały w ogóle swe straty i odbudowały swe rezerwy; stanęły one na czysto, wyszły z gmatwaniny, co pozwala im działać z większą łatwością i skuteczniej. Przedsiębiorstwa transportowe, przez oszczędność, gorliwość i przemysłowość, doszły do tego, że mogą zapewnić pierwotne swe dywidendy, a nawet podnosić je powoli, bez naruszenia rezerwy. Liczne przedsiębiorstwa przemysłowe, które wydawały się zrujnowanymi na zawsze, od-

zyskują życie i chociaż nie pokonały jeszcze wszelkich trudności, nie obawiają się już śmierci bliskiej. Spadek stopy procentowej, konwersya długów, przyczyniły się także do podtrzymania tego prądu odrodzenia, który jest ogólnym.

Autor wylicza szereg towarzystw kredytowych, które podniosły swe dywidendy za rok 1887 o 2 — 5 fr., lub też, pozostawiając wysokość dywidendy bez zmiany, zmocniły swe pozycje. Tak samo interesy wszystkich niemal przedsiębiorstw przemysłowych, szczególniej zaś opartych na zasadzie spółek bezimiennych, poprawiły się mniej lub więcej znacznie. Wielkie przedsiębiorstwa transportowe i drogi żelazne skorzystały również z ogólnej poprawy interesów. Zwiększone dochody i oszczędności administracyjne pozwoliły towarzystwom dróg żelaznych podnieść dywidendy za rok 1887 i zmniejszyć ciężary państwa z tytułu gwarancyj. Żegluga wewnętrzna w roku 1887 była nierównie czynniejszą niż w roku 1886; przeładowano w roku 1887 na kanałach 13,158,000 tonn, na rzekach tonn 9,731,000, razem 22,889,000 tonn, wobec 20,978,000 tonn w roku 1886, czyli więcej o 9%. Powiększył się także ruch w portach morskich; w roku 1887 wywóz łącznie z przywozem (nie licząc drobnych transportów przybrzeżnych) dosięgnął ogólnej cyfry 22,559,215 tonn, wobec 21,719,161 tonn w roku poprzednim a 20,911,145 w roku 1886.

Pozornie, wykazy francuskiego handlu zewnętrznego przeczą w części objawom ożywienia interesów. Wciągu pierwszych trzech miesięcy roku 1888 przywóz francuski dosięgnął tylko 1 miliarda 27 milionów wobec 1 miliarda 88 milionów w roku 1887, a wywóz w pierwszym kwartale 1888 r. ograniczył się do 761 milionów, wobec 764 milionów w roku 1887. Lecz, oprócz nieprzyjanych warunków atmosferycznych w marcu, które mogły przyczynić się do zmniejszenia ruchu handlowego, nie ulega wątpliwości, że także polityka protekeynistowska musi prowadzić stopniowo do ograniczenia obrotów w handlu z zagranicą. To nieznaczne osłabienie handlu zewnętrznego, jakkolwiek jest ono pożałowania godnem, nie może przeto zmniejszyć znaczenia naszkicowanych powyżej objawów poprawy interesów.

Jest jeszcze jeden objaw taki, dosyć poważny, a mianowicie obfitszy przypływ po-

datków. Za pierwsze trzy miesiące roku 1888, podatki pośrednie i podatek od dochodu z kapitałów ruchomych, dały przewyżki 12,474,000 fr. w porównaniu z przewidywaniami budżetowemi, a 13 milionów w porównaniu z rokiem poprzednim. Wprawdzie większa połowa tej przewyżki względem roku 1887 pochodzi z podniesienia opłat skarbowych od cukru i zaprowadzenia ściślejszej kontroli nad tym artykułem, jest więc wynikiem zmian prawodawczych, lecz nawet po potrąceniu tej sumy wpływ podatków za pierwszy kwartał roku 1888 wykazuje jeszcze pewną przewyżkę, świadczącą o poprawie interesów.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Handel. „Agencya północna“ donosi, że do rady państwa wniesiono projekt ministerstwa komunikacyi i skarbu w sprawie podniesienia handlu zbożowego. Projektują otwarcie na wszystkich kolejach prawidłowego wydawania zaliczek na zboże na rachunek banku państwa.

Według informacyi „Petersb. wiadomości“, projekt urządzenia elewatorów nie uzyskał zatwierdzenia.

W departamencie handlu i przemysłu, wskutek projektu władz lekarskich, postanowiono zaprowadzić na specyfiki zagraniczne specyalne banderole, a to dla uniknięcia fałszowań i podrabiań tychże. Oprócz środków lekarskich banderolowane być mają wszelkie perfumy, mydła i t. p. kosmetyki przywożone z zagranicy.

Kredyt. Niezależnie od istniejącej już od lat kilkadziesiąt przy kolejach wiedeńskiej i bydgoskiej kasy zjednoczenia urzędników i oficyalistów, kilka lat temu, po zwinięciu t. zw. „krankenkas“, istniejącej przy warsztatach tychże kolei, założono kasy „przezroczności“ i „wsparcia“. Ze sprawozdania tych kas za rok zesły, piątego z kolei, „Kuryer codzienny“ dowiaduje się o następujących szczegółach: Kasy liczyły uczestników 1,224; majątek ich wynosi: kasy przezroczności rs. 352,417 kop. 26 1/2, kasy wsparcia rs. 113,706 kop. 98. Fundusze te powstały z udziałów uczestników i z zapomogi płatonej przez towarzystwa kolejowe. W ciągu roku sprawozdawczego wypłacono pensye alimentarne: a) byłym uczestnikom, z których najwyższą wynosiła rs. 302 kop. 40, a najniższa rs. 105; b) wdowom po uczestnikach,

z których najwyższą pensya wynosiła rs. 140 kop. 40, a najniższą rs. 52 kop. 50; c) nieletnim dzieciom po uczestnikach, z których najwyższą wynosiła rs. 71 kop. 66, a najniższą rs. 17 kop. 50. Pożyczek udzielono 1,051, porad lekarskich 8,628, pomocy felcerskich 3,490. Wsparcie za czas choroby pobierało 236 uczestników, w stosunku połowy zarobku dziennego. Cyfry te bardzo dobrze świadczą o działalności instytucyj, które niosąc rzemieślnikom warsztatowym pomoc lekarską, oprócz tego stanowią rodzaj kas emerytalnych, zabezpieczając, lubo nie w zupełności, byt tym z pociędy uczestników, którzy przebyli w warsztatach pewną określoną liczbę lat, lub którzy ulegli kalectwu i do dalszej pracy byli niezdolni.

Pieniądze. Donoszą z Petersburga pod d. 25 maja, że prawie wszystkie instytucye bankowe zawiadomiły swych klientów o podwyższeniu stopy procentowej dla operacyj pożyczkowych do 7 1/2% rocznie.

Przemysł. Nowa fabryka gazowa w Warszawie, na Czystem, ma być puszczoną w ruch, jeszcze w roku bieżącym.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Wielka. Petersburg, 23 maja. Wobec zwykłych depesz berlińskich, tutejszy targ wesoły zachował całkowicie wczorajszą mocą postawę, chociaż popyt trat z-granicznych był znacznie większy niż wczoraj. Przy końcu giełdy przeważała podaż weksli na Londyn po 119.90, na Paryż po 43.30, a na Berlin po 69. Cena złota obniżyła się do 9 r. 57 kop., a skąpe odarowane kopony celne nabywano po kursie wczorajszym 191 1/2. Targ papierów publicznych, pogratowany ciągle w zupełnym zastoju, okazywał dziś usposobienie bardzo słabe, szczególniej dla akcyj bankowych. Zupełny brak nabywców rzeczywistych, utrudnia zadanie spekulantom usiłujących podnieść kursy. Prócz tego niepomyślny stan rynku pieniężnego, zmusza spekulantów do ograniczenia zobowiązań zwykłych, podczas gdy znalczony „ozwijają“ już znowu iszwaw działalność i wywierają nacisk na kursy. W podaż były dziś akcyje banku dyskontowego po 680 (niżej o 6 r.), międzynarodowe po 452 (niżej o 2 r.), ruskie po 22 1/2 (niżej o 1 1/2 r.), wojsko-kamerskie po 709 (niżej o 3 r.) i prywatne po 317; tylko bardzo małe ilości tych akcyj można było umieścić. Kurs akcyj kolejowych carskich po licznych wahaniach powrócił do poziomu wczorajszego (154 1/2 — 1/2), rybniekie nabywano po 87 1/2, kursko-kijowskie wcale nie nabywano, utrzymały się nominalnie przy kursie wczorajszym 325 — 1/2, mekiensko-rizańskie zesły na 471, a akcyje głównego towarzystwa znajdowały pomniejszenie po 273. Akcyje towarzystw ubezpieczeń trzymają się ciągle słabo; po kursach o 5 r. niższych od wczorajszych odarowa-

14) Anna Szarlota Edgren. ZWĄTPIENIE SPOLSZCZYŁA Ewelina Feinkind. (Dokończenie — patrz Nr. 115).

— A ty wstawiasz w siebie, że ja, dać jej potrafisz? — ze łzami żalu i gniewu pyłała Tea. Trzymała za kłamekę, z silnym postanowieniem nie puszczania go do sypialni. — Pozostaw to mojemu własnemu sumieniu — odrzekł, przyciskając jej rękę mocno. Był niezwykle blady i lzy stanęły mu w oczach. — Czy nie jesteś przekonana, sestro, że ja chciałbym ją oszczędzić — wyrzekł drżącymi ustami. Tea nie widziała go jeszcze nigdy tak głęboko wzruszonym. Puściła kłamekę i odstąpiła odepodrzwi. Adryan wszedł do pokoju żony, zamykając drzwi za sobą. Eleonora natychmiast spostrzegła jego wzruszenie, — spojrzała na niego szeroko otwartymi oczyma. — Czy ja teraz umrę, Adryanie? Siadł na brzegu łóżka. Męczył ją wtedy napad zima. On położył głowę na poduszki i ujawszy ją w ramiona, położył

jej głowę na swych piersiach. Często udawało mu się w ten sposób napad osłabić. Powtórzyła pytanie, ale słabszym głosem: — Czy umrę teraz? — Jeżeli taką jest wola Boska. Czy boisz się śmierci? — O, nie — odrzekła. Ciężiej opadła jej głowa na jego ramieniu; oczy zamgliły się. — Jestem tak zrozcona! Przyciągnął ją jeszcze bliżej do siebie i całując ją w czoło, szepnął: — A więc nie wątpisz więcej? — Nie wątpię — rzekła, otwierając oczy, w których zabłysnął dawny wyraz. Wkrótce nie będzie dla mnie zagadki. — Ale wierysz, że krew Chrystusowa zmyła twoje grzechy? — Nie potrzebuję wiary — wkrótce posiędm wiedzy pewność. — Nie, tak mówić nie powinnaś. Pan Bóg chce, abyśmy na ziemi wierzyli, aby tam przejrzeć. Na ziemi musimy wyboru dokonać. Zamknęła oczy, podczas gdy wyraz boleści po jej twarzy przemknął, który go ostrzem sztyletu w serce ugodził. — Ja nie mogę — rzekła z energią bolesną w głosie — pozostaw mnie; jestem tak zmęczona... tak zmęczona! Brzmiało to jak odezwa do jego litości — i zamilkł. Gwałtowny dreszcz wstrząsnął jej członkami, owinęła się mocniej kołdrą i wyciągnęła jedną rękę do dzwonka, ale w tejże chwili cofnęła ją. — Nie, nie chcę kamionki, — powiedziała — i tak gorączka zaraz nadejdzie. Nie będą to wielkie dreszcze — o, patrz, już jestem gorąca, choć marzną — widzisz?

Przysunęła się do niego i oparła na jego twarzy czoło swe, które paliło jak ogień, a ona wciąż jeszcze trzęsa się od zimna. Jeszcze chwila, a straci przytomność — pomyślał. Trzeba nową zrobić próbę. — Ukochana, — rzekł do niej ze stodołą i niesłychaną czułością w głosie, jak gdyby dla złagodzenia surowych słów, które miał wypowiedzieć, — ukochana, postaraj się uchwylić myśl tę, że bez wiary niema zbawienia. Krew uderzyła jej do mózgu. — Dlaczegoż więc twój Bóg miłosierny nie daje mi tej wiary, skoro sama zdobyć jej nie mogę? A jakżeż go o nią błagałam, jak cierpiałam, jak się męczyłam, do jakiego doszłam zaparcia się! Twój Bóg jest miściwym, bez serca, bez litości! Nie Kocham go! Powstała na łóżku, z oczami błyszczącymi i palającymi policzkami. Jej myśli płały się. Oczy trwożliwie błędziły po pokoju. — Gdzież on? Gdzie? Ja go nie widzę! Wezwij go do mnie. Czemuż nie przychodzi nigdy, gdy go wzywam? Matko! matko! — zawołała nagle z szaloną trwożą. Czemuż matka nie przychodzi, ani Tea, Adryanie? Czemu, czemu opuszczacie mnie wszyscy?! Tea wpadła na głos siostry do pokoju. Eleonora siedziała sztywna na łóżku, skubiąc bezustannie kołdrę. Mechanicznie powtarzała, ale coraz niezrozumialej, ostatnie słowa, które pozostały w jej pamięci. Nigdy, nigdy do mnie nie przyjdzie — nie przychodzi, gdy go wołam — nie wołam — przychodzi — nie wołam nigdy — przychodzi... Wreszcie padła wycieńczona z zamknię-

temi oczyma. Tea szlochając klęczała przed łóżkiem. — A czy dałaś jej wiary i miłości, których jej brakło? — nie mogła powstrzymać się od wyrzutu. Na te słowa padł Adryan zrozpaczony, zlamany. — Nie czyli mi wymówek, — wyszeptał głosem ścisłonym, ze spuszczoną głową. Ciężko ukarany zostałem za ślepą zarozumiałą swą. Wiara i miłość! ale to właśnie, czego mnie samemu braknie, a ja, szalenie, chciałem technąć je w serce innych! Padł na kolana, zalamując ręce. O! wielki Boże! wszak ja nie miałem nawet na tyle wiary, aby Ci zaufać, i Ty bez mej pomocy mógłbyś dzieła dokonać. Żądałem od innych ofiary, a sam nie potrafiłem swego „ja“ Ci poświęcić. Chciałem działać sam, Tobie nic nie pozostawiłem. Opanowany zarozumiałością, uważałem się nieledwie że za proroka, i pośród tysięcy przez Pana wybranego, by jego dzieło na ziemi zastępować. Tak, ja, nieszczęsny, chciałem panować nad Panem swym. — Czyż On w świecie ludzkiej nie był samą litością i miłością, czyż żalującą grzesznicy nie wybaczył bez wyrzutu surowego? A ja, — zamiast pozostać jej w rękach Boskich, myślałem, że jako samodzielna sprawiedliwość, podam jej klęch zbawienia. — I cóż uczyniłem? Wpadłem ja w jedyny grzech, na który nie ma odpuszczenia, — w niewiarę! Boga!... Gdy nieco później przyszedł doktor, znalazł stan chorej znacznie pogorszony. Dał do zrozumienia Tei, że koniec niebłędny bliski. Adryan zamknął się z siostrą w pokoju, — zanosił gorąco do Boga modły, aby mu

no akcyje „drugiego“ towarzystwa i „Salamandra“, lecz nie było nabywców odpowiednich, akcyje towarzystwa „pierwszego“ (1212) i „Rosyja“ (382) wcale nie nabywane utrzymały się przy kursach niezmiennych. Kurs pożyczki premiowej emisyi I obniżył się do 243 emisyi II nabywano po kursie wczorajszym 244. Karay papierów wkładowych nie uległy żadnej zmianie; obracano niemi bardzo mało.

Wetna. Poznań, 23 maja. (Podobnie jak na innych rynkach niemieckich panuje także tutaj cicha w interesach pomimo, że zapasy tutaj są wielkie i zaopatrzone doskonale, jak nie bywało już od lat wielu, bezpośrednio przed jarmarkiem. W tygodniu ubiegłym pojawili się wprawdzie dwaj fabrykanci węgla z zamiarem nabycia znaczniejszych partij wetny, lecz cen żądanych zapłać nie chcieli i odjechali z niemo. Sprzedano tylko mało partje wetny tkackiej i sakienniczej, tudzież brudnej fabrykantom z Łuży i Saksonii mniej więcej po cenach ostatniego jarmarku. Na prowincyi, gdzie znajdują się jeszcze małe zapasy, sprzedano trochę hurtownikom zagranicznym. Ruch kontraktowy w porównaniu z przeszłorocznym pozostał do życzenia. Dotychczas tylko handlarze z prowincyi i kontraktowali wetnę znanego pochodzenia. Pod wrażeniem żwawego przebiegu aukcyi antwerpkiej niektórzy z nich nabyl w sąsiednim Królestwie Polskiem znaczniejsze partje po cenach przeszłorocznych kontraktowych. Hurtownicy tutaj są wstrzemięśliwi w kontraktowaniu. Hodowcy stawiają ciągle wygórowane żądania. Przy sprzyjającej pogodzie straż tegoroczna powinna rozpocząć się znacznie wcześniej niż w roku przeszłym i spodziewać się można wetny dobrze wymytej.

Wetna. Bradford, 24 maja. Wetna mocno, wetna Botany zwyklowo, ruchliwie, przędza lśpij, Genappes mocniej, tkaniny mają popyt dosyć dobry.

Cukier. Petersburg, 22 maja. Na rynku cukrownym tydzień ubiegły nie przyniósł żadnej zmiany, ceny ciągle trzymają się słabo. Mączkę krystaliczną sprzedawano tylko cząstkowo w małych ilościach. Większe partje ofiarowano nadarownie po 4.90. Rafinady również mało nabywano.

Kronika Łódzka.

(—) **Ze szkoly.** Otrzymujemy wiadomość od inspektora 4 klasowej szkoly Aleksandryjskiej w Łodzi, że według nowego rozporządzenia, w szkole tej, od nowego roku szkolnego, wymaganym będzie od nowo-wstępujących uczniów egzamin z języka cerkiewno-słowiańskiego. Lekcje tego języka rozpoczną się w 2 oddziale pierwszej klasy.

W wyższej szkole rzemieślniczej rozpoczęły się wczoraj egzaminy pisemne z ruskiego języka i arytmetyki dla uczniów z pierwszej i drugiej klasy.

Wykłady w niedzielnej szkole handlowej będą dziś zawieszane, z powodu rocznicy uroczystości koronacyjnej.

(—) **Pamiętka.** Dowiadujemy się, że J. E. ksiądz Arcybiskup Popiel, po dopełnionym obrzędzie konsekracyi kościoła św. Krzyża i odprawieniu pierwszej Mszy św. na nowopowświęconym Wielkim Ofiarzu, ofiarował ks. dziekanowi Dąbrowskiemu na pamiętke tego obrzędu, złote ampułki z taką samą, ozdobioną wizerunkami czterech ewangelistów w emalii.

(—) **Prezesem sądu** jazdowego w Łodzi mianowany został sędzia pokoju IV rewiru sądowego m. Łodzi p. Tumskoj.

(—) **Łodzianin.** W uniwersytecie w Bazylei w tym roku ukończył wydział filozo-

ficzny, ze stopniem d-ra filozofii, łodzianin, wychowaniec wyższej szkoly rzemieślniczej, p. Antoni Schmidt, syn nauczyciela języka niemieckiego w tej szkole.

(—) **Z ruchu przemysłowego.** Do istniejących już farbierni przybyć ma wkrótce jeszcze jedna.

Dotychczas tylko towarzystwo scheiblerowskie posiadało własną odnogę koleji żelaznej; obecnie, jakżeśmy już wspomnieli, dokonywane są studia przygotowawcze w celu przeprowadzenia takiejże odnogi do fabryki pp. Heinza i Kunitzera w Widzewie. Możemy dodać, iż dwaj przemysłowcy łódzcy zamierzają przeprowadzić do swych fabryk koleję konną od stacyi drogi żelaznej.

(—) **Z ulicy.** W wielu bardzo punktach miasta widać dokonywającą się reperacyę bruków. I tak na ulicy Piotrkowskiej w rozmaitych miejscach naprawianym jest bruk na środku ulicy, lecz na małych przestrzeniach; na ulicy Spacerowej, ryznystoki, które już zupełnie zarosły trawą, są przebrukowywane; na ulicy Brzezińskiej chodniki asfaltowe, już silnie zniszczone, odnawiane są obecnie.

(—) **Przypominamy** członkom straży ogniowej ochotniczej, że jutro o wpół do 8-mej wieczorem — odbyć się ma ogólne zebranie w sali koncertowej Vogla. Przeprowadzone będą wybory komendantów, członków zarządu i komisji rewizyjnej.

(—) **Rewizya sanitarna.** W Zielone Świątki lekarz powiatowy dr. Wieliczko i prowizor farmacyi p. Knichowicz odbyli rewizyę sanitarną różnych trunków i pokarmów sprzedawanych na Wodnym Rynku przy parku miejskim. I znów popłynęły ryznostkami limoniady i soki „malinowe“ zabarwione szkodliwymi dla zdrowia farbami. Zabrano również do analizy chemicznej cukierki z mniej znanych fabryk pochodzące. Lody sprzedawane przez „sacharnych“ jako nie zabarwione, niszczone niemi były.

(—) **Ofiary.** Zarząd przytulku dla starców i kalek otrzymał 20 korcy węgla kamiennego od bezimiennego ofiarodawcy.

Na rzecz ochronki dla sierot ewangelickich, otrzymał pastor Rondthaler 66 rubli, zebrane na uczcie weselnej u p. O. J. Schulca.

(—) **Wyzysk.** Jeden z artystów dramatycznych p. Z. wynajął w swoim czasie mieszkanie przy ulicy Konstantynowskiej do dnia 15 maja, lecz zastrzegł sobie, że gdyby mu przyszło pozostać 8 do 10 dni dłużej w wynajętym lokalu, w takim razie właściciel domu nie będzie rościł z tego powodu żadnych pretensyj. Tymczasem, po uregulowaniu rachunku do 15 maja, za następny tydzień zwłoki gospodarz zażądał od lokatora swego zapłacenia półmiesięcznej ceny lokalu. Jest to wyzysk niezmiernie niesprawiedliwiony.

(—) **Kradzieże.** Strażnik 3-go rewiru policyjnego, Guzenda, pełniąc obowiązki służbowe w willi pod laskiem, zauważył, że kelnerzy restauratora Brauna, Ptaszyński i Szwant bardzo często w rozmaitych zaką-

kach prowadzą między sobą, szacherkę. Strażnik zawiadomił o tem właściciela bufetu, który dopełniwszy rewizyi u kelnerów w kieszeniach i w różnych zakątkach, znalazł więcej marek, służących do wydawania z bufetu jedzeń i napitków, aniżeli kelnerzy kupili zrana w bufecie. Okazało się, że Ptaszyński i Szwant, otwierali dobranym kluczem kasę i kradli marki, których na razie brakowało na przeszło 60 rs. Pewną część marek odebrano. Obaj kelnerzy przyniesli się do winy i wskazali miejsce w którym ukryli marki skradzione.

Wczoraj, pomiędzy 2 a 3 po północy, złodzieje zaczęli się dobijać do składu wódek na ulicy Dzkiej w domu pod N. 1349 B. Wylamywali już okno od podwórza, lecz mieszkańcy, usłyszawszy operacyę u okna, spłoszyli rzezimieszków.

Policya aresztowała służącą Estere Dikerman, podejrzaną o kradzież kosztowności za 200 rubli, u złotnika J. Ruterberga. Znaleziono u złodziejki łyżkę srebrną, którą R. poznał jako swoją własność.

(—) **Wypadek.** Przy ulicy Miłsicha oberwał się onegdaj gyzms świeżo wykończony u nowej budowli, na skutek czego zwała się część rusztowania, na którym znajdowało się dwóch robotników. Obaj robotnicy ponieśli niebezpieczne obrażenia ciała; odwieziono ich do szpitala św. Aleksandra.

(—) **Koncerty ogródkowe.** W Paradyżu u p. Klukowca popisuje się dziś wieczorem humorystyczna trupa muzyków pod dyrekcją Bozza.

W ogrodzie przy ulicy Średniej u pana Bendorfa odbędzie się koncert orkiestry wojskowej pod dyrekcją kapelmistrza p. Dietrycha.

W willi „pod Zameczkiem“ przy ulicy Miłsicha, rano i wieczorem grać będzie orkiestra artylerijska pod dyrekcją kapelmistrza p. Kirszfinkla.

W parku miejskim, od godziny 4 po południu grać będzie orkiestra fabryczna towarzystwa scheiblerowskiego.

(—) **Majówki** są obecnie na porządku dziennym. Wczoraj o godzinie 6 zrana, pomimo niepewnej pogody, spotkaliśmy dwa liczne towarzystwa w drodze do lasu w Mani. Na dziś projektowanych jest również kilka majówek w rozmaitych okolicach miasta.— Zbiorową majówkę, na większą skalę, urządzić zamierza w pierwszych dniach czerwca grono młodzieży tutejszej.

(—) **Ostatnie przedstawienie** towarzystwa dramatycznego J. Texla odbędzie się dziś w niedzielę w letnim teatrze Selina. Na zakończenie sezonu wybrała reżyserya komedye 3-aktową „Grube ryby“ M. Bałuckiego i jeden z najpiękniejszych wodewilów francuskich „Folwark w Primrose“ w jednym akcie. W tak ułożonym programie prawie cały personel ma sposobność zaprezentowania się raz jeszcze przed publicznością, która w ostatnich czasach, przyznać jej to należy, chętnie i życzliwie popierała teatr.

We wtorek towarzystwo dramatyczne

dział przemknęła po obliczu Adryana.

— Czy widziałeś pan już kiedykolwiek umarłych z takim rozjaśnionym, świętym spokojem jaśniejącym wyrazem? — zapytał doktora. Palec Boży dotknął ją musiał w ostatniej jeszcze chwili..

Ale lekarz nie opanował niechęci względem człowieka tego, który, według niego, przez fanatyzm swój, jej śmierć przyspieszył. Jego odpowiedź była też surową, zaciętą:

— Tak wyglądają prawie wszyscy po śmierci. Nawet u samobójców zdarza się widzieć taki łagodny spokój w rysach. Śmierć nie zna różnic, — daje ona wszystkim spokój!

Adryan padł na fotel i po raz pierwszy głośnym wybuchną szlochaniem: „O Boże! weź kielich ten odemnie! Nie mogę znieść tej niepewności!“

* * *

Gdy Tea powróciła do domu, przyszedł do niej narcezo, przekonała się, że pośród nich nie przeżyła wytworzyła się nieprzeżyta. Przekonała się, że nie mogła już życia swego złączyć z życiem człowieka, który nie znał powagi myśli, nie znał walk duchowych.

Zerwała z nim nazawsze.

Zamknęła się u siebie i nie chciała widzieć nikogo. Wielkie, rozpaczkliwe pytanie, na które śmierć nie dała odpowiedzi, paliło jej duszę. Nieprzerwanie ścierały się w niej te dwa krańcowe życia pojęcia, które posyłała u łóża śmiertelnego ukochanej siostry.

— „Bez wiary, bez miłości niema zbawienia“ — mówił jeden głos — a drugi odpowiadał: „Śmierć nie zna różnic żadnych, daje ona wszystkim spokój!“

KONIEC.

udaje się do Warszawy, aby połączyć się tam z resztą członków towarzystwa Texla w teatrzyku „Wodewil“ na letnią kampanię.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Waszawa.** Konkurs na nowelę, ogłoszony przez redakcyę „Kłosów“ został rozstrzygnięty. Pierwszą nagrodę (150 rs.), przeznaczoną dla utworu bezwzględnie dobrego, zdobyła pani Walerya Marrené za nowelę, p. t. „Sielanka warszawska.“ Odznaczenia zaszczytne, czyli nagrody honorowe przyznano utworom: „Nad morzem.“ „Jeden dzień z życia lekarza“ i „Bez nagrody.“ Autorką pierwszego jest pani Melania Parczewska; drugiego pani Irena Mrozowicka; osobistość zaś autora noweli „Bez nagrody“ dotąd jeszcze sędziom nie jest wiadoma. Oprócz tego wyróżniono siedm nowel, posiadających wyższe zalety pomysłu lub formy.

— **Petersburg.** *Ministerium oświaty* zawiadomiło władze okręgowe o rozporządzeniu, na mocy którego wszyscy wychowawcy szkół parafialnych, bez względu na wyznanie, mogą być dopuszczani do egzaminu na prawo ulgi wojskowej.

— **Korespondent galicyjski „Warszawskiego dziennika“** pisze:

„W Galicyi, której cała zręczność ministrów austriackich polskiego pochodzenia, urzędników i jezuitów nie zdołała ani spłoszyć, ani zlatynizować, wzięto się teraz do systemu obłudy najwtrętniejszej. Nie tylko polskie gazety milczą o sprawach i działaczach ruskich, na których napadają nieustannie, lecz i minister Gautsch przyjął na siebie rolę gorliwego adwokata Rusi galicyjskiej, przyznając jej „prawo“ do szkół średnich, z językiem wykładowym ruskim. Rozumie się, że to przyznanie, wyrażone przez ministra, nie ma najmniejszego znaczenia, jest to pusty frazes, nie wart i grosza, ponieważ minister nie obalił chyba prawa usankcjonowanego przez monarchę, ani też nie rozpedzi, „rady szkolnej“ we Lwowie. Jest to frazes pod adresem dzieci, żeby je ukolysać i pod adresem Ukrainofilów, ażeby ci, wytykając palcem Rosyę barbarzyńską, mogli wynosić pod niebiosa „wszystkie dobrodziejstwa“ konstytucyi austriackiej. Polacy, ma się rozumieć, pojmując dobrze tę sztukę, milczą, nie tracąc daremnie słów na obalenie poglądów ministra.

„Nie grzmią armaty, nie leje się krew, ale walka wro u nas. Zwycięzamy Rosyę, podkopując jej podstawę, podkopując jej cerkiew prawosławną. Sam nasz cesarz w charakterze „Jego Apostolskiej Mości“ przyłożył rękę do zagłady cerkwi prawosławnej na Bukowinie i stara się o wprowadzenie tam unii. W „Burgu“ ostentacyjnie przyjmowano niejakiego Dutkę, właścianina, który przeszedł na unię w Raranczy. Przypuszczono mu wszelką opiekę — chłopek, przyjmowany przez cesarza i Papieża, zechce odegrać pod tak wielką opieką ważną rolę i propaganda unicka może przybrać rozmiary szersze. Cerkiew prawosławna na Bukowinie jest całkiem bezsilną. Jej olbrzymie bogactwa, stanowiące przeszło trzecią część majątków Bukowiny, pozostają w rękach rządu, który wydzierzawiając ziemię za płacę niższą 20 razy od wartości, rabuje cerkiew już przeszło od lat stu; na owym majątku tuczą się Niemcy i żydzi, a okrucy rzucają się wspaniałościomysłnie na „utrzymanie duchowieństwa“ tak jednak, aby naród pozostawał w ciemnocie i pijaństwie i żeby ziemia z rąk ludu ciemnego i pijanego przechodziła ręce niemieckie i żydowskie. Wiele milionów wyrzucono na pałac biskupi, który pochłania na utrzymanie i na odnawianie ogromne sumy, a duchowieństwo doprowadzono do takiego stanu, że nie może borykać się z unią! Gdyby poprzedni metropolici galicyjscy unicy chcieli przeprowadzić Bukowinę na unię, to byłaby już ona całkiem unicką, ale dzięki współdziałaniu duchowieństwa galicyjskiego unickiego dla prawosławia, propaganda nie poskutkowała, aż do objęcia stolicy biskupiej w Stanisławowie przez młodego biskupa Juliana Pelesa, występującego się Papieżowi i polakom austriackim. On to stał się zaszczytnym w Rzymie uściśnięciem dłoni papieżkiej, czego nie dostąpił metropolita Sylwester Sembratowicz, jako budzący mniej zaufania.

„Oto — pisze korespondent — macie wojnę bez armat i strzałów! Głównodowodzącym ową wojnę jest książę czerwony Adam Sapieha. Historia jego z r. 1863 jest nader interesująca. Ofiarą jej padł sędzia Kuczyński, przebity na ulicy kindziałem za to, że nie dał się przekupić. Książę patryoci polscy mianują już „królem kijowskim“, on to stoi na czele propagandy unickiej, a środków mu nie brak, z kapitałów, jakie się pozostały po roku 1863. On to nabył Hnilczki i wozit z nich włóscian do Rzy.

mu, aby ich przekonać, że ocalenia mogą się spodziewać tylko od Polski i papieża...

Taka wojna wrogów z naszymi podstawaniami już nam się naprzykrzyła do śmierci...

ROZMAITOSTCI.

Rachunek cesarski. Cesarz brazylijski rozpoczął w Medyolanie, idąc za radą swoich lekarzy, kurację w hydroterapii...

Romantyczna przygoda. Pewien młody tenor operetkowy wiedeński, który jako Barinkay w „Baronie cygańskiej”...

wszystkich tych miejscowościach odbędą się przeglądy wojsk, podróż zaś sama głównodowodzącego trwać będzie około 3-tygodni.

Belgrad, 25 maja. W tutejszych poważnych kołach politycznych poruszono myśl nadania Belgradowi charakteru wolnego portu.

Berlin, 25 maja. Z wielu stron zapewnijają, że cesarz uda się wkrótce do Poczdamu, a stamtąd do Hamburga.

Paryż, 15 maja. Senat uchwalił na posiedzeniu wczorajszym 220-ma głosami przeciw 27-iu w zasadzie pobieranie taksy wojskowej od osób, uwolnionych od służby w armii.

London, 25 maja. (Ag. p.) Wskutek ataku tebetańczyków na Guatong, dowódca wojsk angielskich rozkazał ścigać ich aż do granicy państwa.

Wiedeń, 25 maja. „Politische Correspondenz” zamieszcza obszerny memoriał egzarchy bułgarskiej, msgr Józefa, doręczony wielkiemu wesyrowi.

Wiedeń, 25 maja. Półrządowa „Budapester Correspondenz” powiada: Ponieważ Rosya także i od austriackich towarów pobiera wyższe cło wchodowe...

Wiedeń, 25 maja. Z Buda-Pesztu donoszą, iż podług krążących tam wieści zwolnienie delegacji ma być odłożone do połowy czerwca.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 25 maja. Giełda była dziś usposobiona wogóle słabo. Spekulacyja zajmowała głównie regulacyja końcomiesięczna.

Petersburg, 24 maja. Weksle na Londyn 119.50 II pożyczka wschodnia 98 7/8...

skiego banku dyskontowego 653, banku międzynarodowego 442, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 25 maja. Bilaty banku ruskiego 170.15; 5% listy zastawne 51.90, 4% listy likwidacyjne 46.80...

Warszawa, 25 maja. Targ na planu Witkowskiego. Pazenica sm. i ord. —, putra i dobra —.

Warszawa, 25 maja. Okowita 73 7/8 z akocyją pok. 9 1/2, Stosunek garnci do wiadra 100—307 1/2.

London, 24 maja. Cukier Java 96 proc. 15 1/2 spokojnie, cukier barakowy 12 7/8, słabiej.

Warszawa, 25 maja. Okowita 73 7/8 z akocyją pok. 9 1/2, Stosunek garnci do wiadra 100—307 1/2.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte dnia 24 i 25 maja: W parafi katolickiej 1, a mianowicie: Józef Dzieńkowski z Maryanną Julianną Trzaska.

LISTA PRZYJEZNYCH

Hotel Victoria. Bergmann z Sosnowca, Baszucki z Warszawy, Czarnecki z Młotowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 25 maja.

Table with columns: W eksle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcje.

Table with columns: Papiery państw., Akcje, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcje.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Banknoty rosyjskie, Weksle na Warszawę, Petersburg, Londyn, Wiedeń.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od dnia 1 (13) listopada r. b.

Table with columns: Godziny i minuty, przychodzą, odchodzą.

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Tomografia do weksli są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

Maszyna parowa o sile 35 koni będąca jeszcze w ruchu, z powodu sprężenia na większą, jest do sprzedania. Blizsza wiadomość w przydatności F. Meyerhoffa w Łodzi. 544-6-4

TELEGRAMY.

Petersburg, 25 maja. (Ag. p.) „Grażdanie” donosi, że wczoraj p. minister skarbu przedstawił Najwyższemu Dworowi tylko co wydrukowaną w 7-iu tomach historię ministeryum.

**Teatr LETNI
SELLINA.**Towarzystwo artystów dramatycznych.
pod kierunkiem artystycznym
Karola Kopczewskiego**Ostatnie pożegnalne
PPREDSTAWIENIE**

W niedzielę d. 27 maja 1888 r.

Folwark PrimeroseWodewil w jednym akcie, z francuzkiego, pp. Carmon i Dutertre,
muzyka Dubosta.**GRUBE RYBY**

Komedia w 3 aktach, przez Michała Bałuckiego.

Restauracja Benndorfa
ulica ŚREDNIA.

W niedzielę dnia 27 maja 1888 r.

Wielkie Koncertywykona orkiestra 37 pułku
piechoty
pod dyrekcją kapelmistrza
Dietricha.

Początek o godz. 7.

Wejście 20 kop., dzieci 10 kop.

0 zmroku iluminacja ogrodu.

Emil Benndorf.

685-1-1

Tylko 4 przedstawienia.**W PARADYZIE**we czwartek dnia 24, w sobotę
d. 26, w niedzielę d. 27 i w poniedziałek d. 28 b. m.występ słynnej, muzykalno-
ekscentrycznej pantomistycz-
nej

włoskiej trupy BOZZA

bez konkurencji, znajdującej się
pierwszy raz w Rosji. Interesujące
przedstawienia tej trupy,
doznały wielkiego powodzenia
w Petersburgu, w Moskwie i w
Warszawie (w cyrku Schumana),
gdzie dano 30 przedstawień
z rzędu.Ceny miejsc: krzesła w pierws-
szych 2 rzędach po kop. 75, 2
miejsc numerowane 50 kop., 3
miejsc 35 kop. Wejście 25 kop.
Początek o godz. 9 wieczorem.
W antrakcie grać będzie orke-
stra. 664-3-3**Lampki do iluminacji**

z czystego łoju poleca

FABRYKA MYDŁA i ŚWIEC

S. NeumarkaNowomiejska Nr. 232, w domu
J. Dobranickiego. 678-2-2**Mydło miodowo-ziółowe!**jest najdoskonalszym środkiem upiększe-
nia twarzy; wywiera skutki prawdziwie
zadziwiające; myje się twarz lub inne
miejsca skóry, nasażując już naskurek się
wygładza, przez co pleśń staje się nadzwyczaj
biała i delikatna. Mydło to wyrówna
zmarazki na twarzy, nadaje jej
kolor młodości, skórze nadaje białość,
delikatność i świeżość, usuwa w krótkim
czasie piegę i plamy wtrąbane, czerwono-
ść nosa, węgry i inne nieczystości skóry.
Cena za 3 kawałki 90 kop. Główny
i jedyny skład w centralnej perfumeryi
W. KUŁAKOWSKIEGO, Nowy-Rynek Nr. 3
w Łodzi. 431-16-10**Ogłoszenie.**11 Złoty i Srebrny Medal 11.
Ekstrakt mięśny płynny i stały**CIBILS**

wyrobu towarzystwa

„Jaime Cibils Buxareo” Buenos Ayres.

wiele pożywny i wyborowy smaku,
hygieniczny i ekonomiczny. Jako ro-
sół lub przyprawa w każdym domu
niezbędnySkłady na Łodzi i okolicy u p.
J. Sprzączkowskiego i p. A. Lipiń-
skiego. 339-12-11**STAN RACHUNKÓW****Banku Handlowego w Warszawie**

po dzień 30 kwietnia 1888 roku.

	W WARSZAWIE		WPETERSBUR.	OGÓŁEM	
Stan Czynny.					
1	Gotowizna w kasie.	350,418 49 1/2	252,881 99	603,300 45 1/2	
2	Rachunki bieżące w bankach rządowych i prywatnych	30,785 46	852,880 08	883,665 54	
3	Skup weksli opatrzonych najmniej dwoma podpisami	5,933,029 43	1,216,392 41	7,148,417 84	
4	Skup papierów publicznych wylosowanych i kuponów bieżących.	22,055 01	— —	22,055 01	
5	Skup sola-weksli zabezpieczonych papierami publicznymi lub hypoteką	824,243 65	8,887 —	833,130 65	
6	Pożyczki na zastaw papierów publicznych i towarów.	2,137,926 08	1,712,030 70	3,849,956 78	
7	Moneta brzęcząca, stanowiąca własność banku	8,627 70	1,664 81	10,292 51	
8	Papiery publiczne własne	1,398,206 32	737,995 41	2,136,201 73	
9	Tratty i weksle na zagranicę, nabyte na własny rachunek.	39,367 20	58,504 82	97,872 02	
10	Uposażenie sfilii banku	2,000,000 —	— —	2,000,000 —	
11	Korespondenci	5,577,206 48 1/2	1,199,522 28	6,776,728 76 1/2	
12	Rachunek z oddziałem banku	2,139,882 08	— —	2,139,882 08	
13	Weksle protestowane	1,200 —	— —	1,200 —	
14	Wydatki bieżące	43,734 57	28,274 11	72,008 68	
15	Wydatki zwrotne	28,532 06	7,241 08	35,773 14	
16	Koszty organizacyi	— —	— —	— —	
17	Nieruchomość	144,478 25	— —	144,478 25	
18	Rachunki przechodnie	88,706 51	226,117 23	314,823 74	
		18,768,394 30	6,301,391 92	25,069,786 22	
	Weksele do inkasy	— —	— —	— —	
	Towary w komis oddane	1,279,439 —	87,688 66	1,367,022 66	
		681-1-1			
Stan Bierny.					
1	Kapitał zakładowy	6,000,000 —	— —	6,000,000 —	
2	Uposażenie sfilii banku	— —	2,000,000 —	2,000,000 —	
3	Fundusz rezerwowy	1,109,848 61	— —	1,109,848 61	
4	Wkłady na rachunek przekazowy i lokacyjne.	5,166,894 78	630,256 34	5,797,151 12	
5	Korespondenci	5,593,895 38	1,305,130 12	6,899,025 50	
6	Rachunek z oddziałem banku	— —	2,139,882 08	2,139,882 08	
7	Tratty przez bank akceptowane	— —	108,594 39	108,594 39	
8	Dywidenda od akcyj banku niepodniesiona.	96,816 50	— —	96,816 50	
9	Procenty przypadające do zapłaty od wkładów i obligacyj.	1,335 55	597 16	1,932 71	
10	Procenty i komis z roku bieżącego	179,261 28	78,157 58	257,418 86	
11	Rachunki przechodnie	620,343 90	38,773 75	659,117 65	
		18,768,394 30	6,301,391 92	25,069,786 22	

Młody człowiekżonaty, posiadający polski, ruski i
niemiecki języki, a także znający
faktwo ręczne i mechaniczne po-
szukuje zajęcia w kantorze lub w
biurze. Oferty pod lit. A.B. przy-
muje Administracja Dziennika.
650-6-6W jednej z większych fabryk tutej-
szych mogą znaleźć pomieszczenie**praktykanci**w wieku wyżej lat 15-tu, którzy
mogą się nauczyć korzystnego fa-
chu. Wiadomość w redakcyi.
684-3-1**Dr. MEDYCyny****Juliusz Opacki**zmienił mieszkanie. Adres: dom
p. Rozena przy ulicy Południowej.
Przyjmuje od 4-tej do 6-tej godzi-
ny. 669-3-3**Dr J. Birencweig**b. asystent oddziału chor. wener.
i skórnych szpitala starozakonnycch
w Warszawie przyjmuje wyłącznie
z cierpieniami org. pętlowych i skó-
ry od 11-1 i 3-7 po południu,
ulica Piotrkowska 257-A, gdzie cu-
kiernia Meyera. 683-30-1**Dr. Likiernik**wyjechał za granicę.
682-2-1**LETNIE MIESZKANIA**

„INOWŁÓDZ” nad rzeką Pilicą.

Miejscowość górzysta, otoczona ła-
sami Lubocheńskimi, położona o
1 1/2 godziny od stacyi Tomaszów
Rawski. Sklep spożywczy dostarcza
wszelkich artykułów żywności po
cenach umiarkowanych. Domki ką-
pielowe nad rzeką. Każde mieszka-
nie składa się z dwóch lub więcej
pokoi umeblowanych, kuchni, piwni-
cy, werandy. Blizsze warunki u
Adw. Przys. Bernarda Birenzweiga
w Łodzi, Zielona Nr. 265 A.Widoki letnich mieszkań Ino-
włódza obojętne można w oknie wy-
stawowem magazynu p. W. Lissnera,
dom Ss-ów Scheibler, ulica Piotrkow-
ska. 651-3-3**NOWA WODA**wynalazku dr. chemii Gaudina w Paryżu.
Cudowny ten preparat wstrzymuje wpa-
danie włosów, pobudza porost i niszczy
łupież po jednym posmarowaniu. Cena
fiakona rs. 1 kop. 50 z przesyłką 50 kop.
drożej. Skład główny i jedyny w perfumeryi
W. KUŁAKOWSKIEGO w Łodzi, No-
wy-Rynek Nr. 8. 328-16-10**ZAKŁAD
ARTYSTYCZNO-RZEźBIARSKI**

pod firmą

Romualda Greulich,

przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 321.

Poleca wszelkie roboty z marmuru, piaskowca
i granitu, po cenach możliwie niskich.
634-12-6**Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej
Iwangrodzko - Dąbrowskiej**podaje do wiadomości, iż bezpośredni przewóz towarów przez stację
Granica drogi Iwangrodzko-Dąbrowskiej na drogę Północną Cesarza
Ferdynanda i odwrotnie rozpocznie się dnia 20 maja (1 czerwca) ro-
ku bieżącego. 687-1-1**Wprost ze źródeł nadeszły świeże
Wody Mineralne Naturalne**

oraz sole, pastylki Ługi ect do Apteki

F. MÜLLERdawniej J. Goebel w domu Bechtolda, ulica Piotrkowska
Nr. 256. 686-16-1**Wody Mineralne Naturalne**ostatniego czerpania nadeszły do głównego składu wód
przy aptece.**M. SPOKORNY.**

676-0-3

**CEMENT PORTLANDZKI
GRODZIEC** (najlepsza marka krajowa),Cegła ogniotrwała i Glinka ognio-
trwała, Gips sztukatorski zagra-
niczny

u Hugona Manaberga,

ulica Piotrkowska № 520,

660-3-3

dom Ludwika Meyera.

**DLA
KASZLĄCYCH i OSŁABIANYCH**

NAGRODZONE

na warszawskiej wystawie higienicznej
listem pochwalnym i medalem w dziale
farmacyi, higieny i pielęgnowania cho-
rych, na wystawie Krakowskiej,
analizowane uznane i koncesyonowane
przez Radę Lekarską**Ekstrakt i Karmelki**Miodowo-Ziółowo-Słodowe
FABRYKI**„LELIWA”**Sprzedaż w aptekach i składach aptecz-
nych w Warszawie, Królestwie i Ce-
sarstwie 50% tańsze i pewniejsze od
zagranicznych. W Łodzi główna sprze-
daz w Aptece W. go Müllera (dawniej
Goebela) a także znajdując się w Skłd
Apt. Kłosowskiego i Silberbauma.
Flaszka ekstraktu kop. 75, paczka
karmelków kop. 15 1180-40-33**Zawiadomienie!**Doszło do mej wiadomości, że niektórzy, nieuczciwie wprowadzając
dystrybucye tabaczną w Łodzi, w widokach osobis-
tych, niechętnie sprzedają lub starają się zastąpić podrzędne
m wyrobami **nowo wypuszczone** a licznie już żada-
ne papierosy**NAJWIĘKSZEJ FABRYKI TABACZNEJ
Towarzystwa Akcyjnego****A. N. Bogdanow i Ska**

w PETERSBURGU,

pod nazwą:

„Gwiazdeczka”

w cenie: 10 sztuk 6 kopiejek, 5 sztuk 3 kopiejek.

Również ma to miejsce z papierosami

Towarzystwa „LAFERME”,

w gilzach nieklejonych,

wypuszczonemi na ceny: kop. 60, kop. 70, rs. 1 i rs. 1.20
za 100 sztuk.Mam honor przeto zawiadomić, że papierosy powyższe są
do nabycia w **moim SKŁADZIE w ŁODZI**,
(Nowy Rynek Nr. 6), a także w bardzo wielu dystrybucyach, za-
opatrujących się u mnie**J. ROSENBLUM,**
w Warszawie i Łodzi.

670-5-2